Anatom, Sin City (feat. Sztoss)

wychodzę na miasto
znowu spotkam cię gdzieś przez przypadek
dobrze wiesz, ze cię tu nie szukałem
czemu chcesz przykuć moją uwagę
dawno już powiedziałem ci ze nie chce nas
to nie ma sensu
jeżeli nam nie wyszło raz
i nie protestuj
bo nie to ze cię nie chce znać
twojemu sercu to wytłumacz i w przyszłość patrz

ty z koleżankami czekasz w kolejce
chyba dziś wypiłyście trochę więcej
do tego jesteś w pięknej sukience
to dlatego pewnie wzbudzasz atencje
nie mów mi ze tego nie chcesz babe
wiem ze tak wykorzystujesz prezencje
by na ciebie każdy patrzył, tańczył
laski wiecznie o to maja pretensje

nie wiem sam czego szukam
znowu dam się oszukać
nie wiem sam czego szukasz
wiedzę jak cię to rusza
znowu dasz się oszukać
słodki smak ma pokusa
ale gorzki ma skutek
twoje troski i smutek
zamaskujesz dziś pod pudrem i tuszem
by zapomnie c o tym choć na minutę

chciałabyś kochać i być pokochaną
chciałabyś żeby on poczuł to samo
chciałabyś budzić się przy nim co rano
chciałabyś skończyć już z tymi, co ranią
chciałabyś ufać znów, ale nie umiesz
jesteś zepsuta już, lecz nie rozumiesz
i mnie odrzucasz gdy znowu próbuje
ci się odgrzebać z cmentarza sumień
co, co, co?

twoje życie jest jak tani film
ciągle kogoś grasz i zawsze chcesz być kimś
w mieście grzechu dziś dla paru chwil
chcesz mienić swoją twarz
stać się jak gwiazdy kin

sama nie wiesz czego chcesz
mówisz tak i mówisz nie
w swoich kłamstwach gubisz się
idź do domu!
sama nie wiesz czego chcesz
mówisz tak i mówisz nie
później to był tylko seks
weź już obudź się